Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 5400 M. Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową 6000 M. Za granicą 6500 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. ... 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. ...

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 1? stron.
CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 200 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACY...

Nr. 6580. Lwów, środa 3. stycznia 1923. Rok ...

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Niewiadomski ma jeszcze 23 dni życia.

Szarada Noworoczna

Pierwsza lista dopuszczonych do losowania.

Złote gody pracy gł. insp. kolei Hausera

Noworoczne przyjęcie u Prezydenta Rzpltej.

Warszawa. (PAT). W dniu noworocznym Prezydent Rzpltej przyjął w Belwederze życzenia od rządu w pełnym składzie z prezesem Rady ministrów na czele. O godz. 9.45 złożyli życzenia marszałek Sejmu i Senatu, zaś o godz. 10 kardynał ks. Kakowski, arcybiskup-metropolita warszawski.

O godz. 10.20 Prezydent Rzpltej wyjechał z Belwederu powozem z najbliższem otoczeniem do katedry św. Jana. U wejścia powitało go duchowieństwo i przeprowadziło do presbiterjum, gdzie już się znajdował rząd z premjerem na czele, oraz marszałkowie Sejmu i Senatu.

Z chwilą przybycia Prezydenta Rzpltej, rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo. Następnie Prezydent, któremu towarzyszył rząd, marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz najbliższe otoczenie, przeszedł z katedry krużgankiem królewskim do gabinetu marmurowego, skąd o godz. 11.45 wszedł do sali rycerskiej, gdzie był zebrany korpus dyplomatyczny.

Dziekan korpusu dyplomatycznego złożył Prezydentowi życzenia, na które Prezydent odpowiedział w języku polskim, poczem nastąpiło krótkie cercle. Po odbyciu cercle'u prezydent udał się do sali zebraniowej, gdzie oczekiwali go członkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwo, oraz przedstawiciele instytucji samorządowych i społecznych.

Przedstawicieli władz państwowych przedstawił prezes Rady ministrów, a imieniem delegacji instytucji samorządowych i społecznych złożył życzenia prezes Rady miejskiej. Po przyjęciu życzeń Prezydent przeszedł schodami „Władysławowskiemi" i bramą zegarową na plac zamkowy, gdzie odebrał raport od dowodzącego paradą, a przeszedłszy przed frontem oddziałów wojskowych, udał się pod pomnik Mickiewicza, gdzie w towarzystwie prezesa Rady ministrów i najbliższego otoczenia, złożył jako wyraz hołdu wieniec pod pomnikiem Mickiewicza, poczem przyjął defiladę oddziałów wojskowych.

Po skończonej uroczystości Prezydent Rzpltej odjechał do Belwederu, witany po drodze owacyjnie przez tłumy zebranej publiczności.

Sądy doraźne na spekulantów wywozowych.

PIĘKNA ZAPOWIEDŹ — OBY JĄ TYLKO WYKONANO!

Warszawa. (AW). Premjer Sikorski zapowiedział, że rząd ma zamiar wystąpić z wnioskiem o **wprowadzenie sądów doraźnych przeciw nieuczciwym spekulantom, którzy dorabiają się olbrzymich majątków, przemycaniem środków żywności poza granice kraju.**

Tymczasowy zastępca wojewody tarnopolskiego.

Warszawa. (k). W prezydjum Rady ministrów zdecydowano, że opróżnione stanowisko wojewody w Tarnopolu wskutek mianowania p. Olpińskiego wiceministrem na razie nie będzie obsadzone. **Funkcje wojewody zastępczo sprawować będzie dotychczasowy zastępca p. Jaworczykowski**

ZŁOTE GODY PRACY ZAWODOWEJ.



EDWARD HAUSER,
główny inspektor kolejowy.

(Do artykułu na stronie 3-ciej).

Szczegóły procesu Niewiadomskiego.

Charakterystyka mordercy: twarz średniowiecznego fanatyka. — Rząd fornali i parobków. — Polemika z socjalizmem. — Współwinni są Perl i Ehrenberg“. — Niewiadomski „czyścicielem defenzywy“.

Dzienniki warszawskie przynoszą szereg szczegółów z rozprawy mordercy śp. Narutowicza, które przytaczamy:

NAPŁYW PUBLICZNOŚCI.

Po trzykrotnem sprawdzaniu biletów wejścia można było dopiero dostać się na salę rozpraw, która już przed dziesiątą wypełnioną była po brzegi. Przedstawicieli prasy tyle, że trzeba było przystawić jeszcze dwa stoły. Nawet galerje sali pałacowej zajęte. W pierwszym rzędzie krzeseł dla publiczności żona i córka Niewiadomskiego, jego siostra i brat. Za stołem sędziowskim min. sprawiedl. Makowski. Wśród publiczności kilku ministrów, posłowie, senatorowie, pisarze, malarze, n i sporo dam „z towarzystwa“.

OSOBA OSKARŻONEGO.

O godz. 10 m. 45 straż wprowadza na salę oskarżonego. Niewiadomski energicznym ruchem zdejmuje palto, rzuca je na ławkę i siada. Zachowuje się ze swobodą. Poprawia krawat. Rozgląda się po sali. Po chwili wyciąga z kieszeni zapisane kartki i robi jakieś notatki.

Nachyla nad ławką czaszkę zupełnie łysą, z tyłu goloną. Po pewnym czasie odrywa się od swych notatek i nieruchomo czeka, badany wzrokiem kilkuset par oczu. Niezwykle blada, gładko golona twarz, ani drgnie. Okulary, osadzone na ostrym nosie, zasłaniają małe oczy. Głębokie zmarszczki idą wzdłuż twarzy do zaciętych ust. Czoło wązkie, poorane również zmarszczkami. Jest to twarz fanatyka. Rysy twarzy jakieś niepolskie, przypominające raczej podobizny średniowiecznych mnichów włoskich.

NIE PRZYZNAJE SIĘ DO WINY, LECZ DO ZŁAMANIA PRAWA.

Na zapytanie, czy oskarżony przyznaje się do winy, Niewiadomski oświadcza:

„Do winy się nie przyznaję, lecz do złamania prawa“,

za które biorę na siebie jak najdalej idącą odpowiedzialność. Uważam za konieczne podać to, co przemilczałem w śledztwie. Oświadczam, że śmierć Narutowicza nie może być braną jako wydarzenie odosobnione. Był to epizod całego łańcucha wydarzeń mego życia.

Strzał, który padł, nie był przeznaczony dla Narutowicza.

Ten strzał był oddawna już przeznaczony dla Józefa Piłsudskiego, który nie dorósł do swej roli. To zadanie oddawna tkwiło we mnie. Nie było tylko sposobności, której wciąż szukałem, a różne sprawy odwlekały to moje postanowienie. Myśl moja więcej pracowała nad tem, aby usunąć źródło wszelkiego zła, bo wszystko, co w ciągu czterech lat czyniła głowa państwa, świadczyło o moralnej i umysłowej dyskwalifikacji tej głowy.

Oskarżony mówi dalej o „rządzie fornali i parobków“. Przewodniczący dwukrotnie przerywa, zaleca mu trzymać się aktu oskarżenia i nie używać wyrażeń uwłaczających.

Po 50-minutowem przemówieniu oskarżony prosi sąd o zarządzenie przerwy, bo się zmęczył.

SAMOZWAŃCZY OSKARŻYCIEL I SAMOZWAŃCZY WYKONAWCA.

Po przerwie południowej mówca prowadzi w dalszym ciągu swoje przemówienie. Oświadcza, że zdecydował się zamordować Piłsudskiego od chwili, gdy wyczytał że Piłsudski jakoby zapowiedział, że wyjdzie na ulicę aby gruchotać kości.

W sobotę 5 grudnia, jego postanowienie upadło, skoro dowiedział się się z dzienników, że Piłsudski nie stawia swojej kandydatury. Tu oskarżony nazywa Piłsudskiego sprawcą „Judeo-Polski“ i daje wyraz swojej goryczy, że Piłsudski będzie jeszcze odgrywał wielką rolę polityczną i będzie ciążył nad całem życiem politycznem.

Po rezygnacji pozory wielkoduszności Piłsudskiego były tak jawne, że oskarżony nie mógł go już zabijać, padłaby bowiem osoba fizyczna, ale jego duch, jego idea ciążyłaby nadal nad Polską.

Oskarżony nazywa siebie samozwańczym oskarżycielem i samozwańczym wykonawcą. Występuje w dalszym ciągu przeciwko socjalizmowi. W r. 1896 i 1897 studjował ten ruch, znał Piłsudskiego. Przyznaje, że to była twarda dusza, szlachetna dusza, ale była to dusza twarda dla siebie i miękka dla innych. Oskarżony oświadcza, że legjony z początku krytykował, ale potem uznał, że Piłsudski miał rację. Odmowa przysięgi i więzienie w Magdeburgu — to było piękne, szlachetne. Ale Piłsudski nie dorósł do roli, jaką mu losy dały. Nie dawał komendy, nie okazał silnej ręki. Pozwolenie na rząd ludowy i na milicję ludową było zdradą stanu.

Oskarżony mówi o strajkach, zwłaszcza rozwodzi się nad strajkiem szpitalnym. Piłsudski i Wojciechowski nie potrafili sobie dać rady. Anarchję widział każdy stróż, nie widział jej Piłsudski.

Piłsudski złożył kukułcze jajo

w postaci Sejmu Ustawodawczego źródła anarchji. Najżywotniejsze sprawy państwowe powierzone zostały „pastuchom“, (to jest Polskiemu Stronnictwu Ludowemu).

Oskarżony w dalszym ciągu atakuje stronnictwo PPS., za którem się według niego oświadczają złodzieje i sutenerzy. Żydostwo zaszczepiło socjalizmowi jad moralny i niemoc twórczą. Żydzi wynaleźli walkę klas, która się okazała genialnym środkiem do rozsadzania jedności społeczeństwa. Demokracja jest oszustwem. Oszustwem jest monopol na postęp. Wobec tego, że prokurator zapytywał oskarżonego, czy nie ma wspólników, oskarżony oświadcza, że wspólnikami jego są redaktorowie Perl i Ehrenberg. Mówca apoteozuje Mussoliniego i przypomina, „jakim drgawkom ulegał „Kurjer Poranny“ po przewrocie Mussoliniego“. Twierdzi, jakoby Moraczewski miał powiedzieć podczas napadu bolszewickiego, że lud nie pójdzie do obrony, o ile nie będzie dobrze zapłacony. „Oczywiście mówił o ludzie „Piastów“ i „Witosów“, o tych ludziach interesów i szacherek“. Oskarżony zarzuca Belwederowi brak woli twórczej.

Rozwodzi się nad zamknięciem Szkoły Sztuk Pięknych i opowiada, że

w 1920 r. wstąpił do defenzywy

i twierdzi, że przekonał się, że defenzywa składa się z żydów i bolszewików i że odegrał rolę „czyściciela defenzywy“. Piłsudski ustępując, polecił na następcę człowieka miękkiej ręki. Miękka ręka potrzebna tylko Daszyńskiemu, Okoniowi, Sauerom, Toeplitzom. Na tem oskarżony kończy, oświadczając, że reszta należy do sprawy, która jest w aktach sądowych.

Niewiadomski ma jeszcze 23 dni życia.

Warszawa. (AW). „Gazeta Poniedziałkowa“ donosi: Wobec tego, że motywy wyroku w sprawie Niewiadomskiego podane mają być 10. bm., dopiero od tego dnia liczy się 14-dniowy termin, którego trzeba do uprawomocnienia się wyroku. Jeżeli Niewiadomski w tym czasie nie wniesie apelacji, dopiero po 24. stycznia może być mowa o wykonaniu wyroku.

Konferencja ministrów celem uzdrowienia skarbu.

Warszawa. (AW). Oczekiwana przez wszystkich z zaciekawieniem konferencja b. ministrów skarbu zbierze się w Warszawie 9. bm. Wszyscy zaproszeni odpowiedzieli przychylnie, że wezmą udział w obradach. Premjer Sikorski oświadczył, że konferencja ma za zadanie wszechstronnie oświetlić i podać analizie stosunki skarbowe polskie. Zebrany będzie materjał pierwszorzędnej wartości dla rządu, bo opinja b. ministrów skarbu opierać się będzie na osobistych gruntownych spostrzeżeniach w dziedzinie finansów. Niezależnie od dyskusji nad projektem naprawy stosunków skarbowych, którą prowadzić będą ministrowie skarbu, poszczególne urzędy ze swej strony złożą na ręce Sikorskiego swe projekty uzdrowienia stosunków finansowych, co pozwoli rządom korzystać z wyczerpującego materjału przy rozpatrywaniu akcji uzdrowienia skarbu.

Fatalne stosunki kolejowe w Zdołbunowie.

(f) Nasza węzłowa stacja, ostatnie miejsce przeładowania towarów w drodze do Rosji, jest przez dyrekcję radomską traktowana nieco po macoszemu.

Na dworcu, gdzie ruch wielki, punkt wyjściowy pospiesznych pociągów do Warszawy i do Rosji niema ani jednego zegara, według którego możnaby z braku portjera dowiedzieć się o odjeździe pociągów. Z oszczędności, portjera skasowano. Kasa biletowa mimo zupełnie jasnych rozporządzeń nie jest otwarta bez przerwy, panowie kasjerzy otwierają okienko kasy zapóźno. wskutek czego nie można dostać biletów. „Ogonek“ jest czasem tak długi, że przejść nie można. Możeby dało się temu zaradzić?

Rozkład pociągów jadących z Równa do Zdołbunowa jest zupełnie anormalny. Od godziny 15-tej do 22-giej, tj. przez 7 godzin nie można dostać się do Zdołbunowa. Dlatego młodzież szkół równieńskich, mieszkająca w Zdołbunowie, musi czekać na dworcu przez tak długi czas, a nie jest wskazanem, aby młode dziewczęta przebywały do godziny 22-giej, czasem dłużej na dworcu, same. Ktoś bardzo naiwny układał rozkład jazdy, skoro przez 7 godzin niema pociągu do Zdołbunowa, za to trzy pociągi idące w okresie 1 i pół godziny, bo jeden o 21.45, drugi o 22.09, a trzeci o 23.15. Czyż nie możnaby pociągu środkowego, który kursuje tylko między Równem a Zdołbunowem, przenieść dajmy na to na godzinę 19-tą? Przez to uniknęłoby się ścisku na dworcu, a pociąg o 22.09 nie będzie próżny.

Sto tysięcy emigrantów polskich w r. 1922.

Warszawa. (AW). Według „Ekspressa“ w roku 1922 wyemigrowało z Polski 22.580 Polaków i 83.421 żydów, co stanowi 21, względnie 79 prc. ogółu emigrantów. Ruch emigracyjny prowadzi przeważnie do Stanów Zjednoczonych. **Co do reemigracji, to w stosunku do żydów ona nie istnieje.** Emigracja polska kieruje się głównie na rolę, w nielicznych tylko wypadkach do przemysłu i handlu.

Złote gody pracy gł. insp. kolej. Edwarda Hausera.

(s) W uznaniu dla wielkich zasług głównego inspektora kolejowego **Edwarda Hausera** na niwie kolejnictwa, powodując się należną dla swego długoletniego dyrektora wydziału dochodów przy lwowskiej dyrekcji kolejowej wdzięcznością, postanowili współpracownicy i podwładni uczcić go w sali gmachu dyrekcyjnego w chwili, gdy utrudzony przeszło półwiekową żmudną pracą kolejową, ustąpił z chlubnie przez siebie zajmowanego stanowiska w zacisze życia domowego.

Z tej okazji ubiegłej niedzieli w sali pięknie przybranej zielenią zebrali się urzędnicy tego wydziału oraz zaproszeni na tę uroczystość, prezes dyrekcji lwowskiej inż. Barwicz, wiceprezes dr. Pawluszkiewicz, dyrektorowie poszczególnych wydziałów i ich zastępcy oraz dawni współpracownicy i podwładni jubilata, którego powitał prezes dyrekcji **inż. Barwicz**, podnosząc w szczerych słowach niezwykłe zasługi dyrektora Hausera, jakie położył na niwie kolejnictwa w czasie swej półwiekowej służby.

W imieniu urzędników powyż wspomnianego Wydziału przemówił inspektor kolej. **Schneider**, podnosząc niepospolite zasługi, jakie dyrektor Hauser, stojąc od lat 25, a w dyrekcji lwowskiej od lat 19 na czele Wydziału, oddawał kolejnictwu na tak trudnem stanowisku. P. Hauser, wspomniał mowca, był wzorem urzędnika bezstronnego i czystego, a taktownem i życzliwem postępowaniem swojem zjednał sobie prawdziwy szacunek u stron i przywiązanie swych podwładnych. W imieniu pracownic przemawiała w serdecznych słowach **p. Horodyska**. Następnie zabrał głos wiceprezes Dyrekcji dr. **Pawluszkiewicz**, który podziękował jubilatowi za szczerą i rzetelną współpracę w jednym z najcięższych działów kolejnictwa, za wychowanie całego szeregu wybitnych sił fachowych, zdobywając sobie nietylko uznanie i szacunek przełożonych, ale — co najważniejsze, jest do zdobycia wdzięczność i serca wszystkich podwładnych.

Uroczyste przemówienia zakończył star. radca inżynier **Wiktor**, podkreślając stanowisko jubilata jako prawego syna Ojczyzny, który nie zawahał się w chwilach przełomowych Państwa stanąć na czele narodowego komitetu kolejowego Polaków i zaznaczyć swoje niezłomne stanowisko narodowe.

Sędziwy jubilat ze łzami w oczach w krótkich słowach podziękował obecnym za okazanie mu tyle życzliwości i przyjaźni, a pracowników, z którymi kiedykolwiek w ciągu 50 lat swej służby miał styczność urzędową, zagrzewał do sumiennego spełniania czynności służbowych, zaznaczając, że od sprawności służby kolejowej zależy w dużej mierze opinja o całem państwie i prosił ich, by uczciwie pracowali dla dobra państwa. Mowę swoją zakończył jubilat okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska"!

Delegacja urzędników kolejowych wspomnianego Wydziału wręczyła jubilatowi w dowód wdzięczności i szacunku adres dziękczynny wraz z pięknym upominkiem.

Podwyższenie dyjet urzędniczych.

NOWE ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW.

W Nr. 103 „Dziennika Ustaw" z dnia 29. listopada ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów **o podwyższeniu dyjet urzędniczych.**

Rozporządzenie to normalne dyjety dzienne ustala jak następuje:

Dla urzędników: I. st. sl. na — 615 mk., II. st. sl. na — 490 mk., III. st. sl. na — 490 mk., IV. st. sl. na — 490 mk., V. st. sl. na — 440 mk., VI. st. sl. na — 370 mk., VII. st. sl. na — 315 mk., VIII. st. sl. na — 245 mk., IX. st. sl. na — 245 mk., X. st. sl. na — 210 mk., XI. st. sl. na — 210 mk.. XII. st. sl. na — 210 mk.

Dla sędziów i prokuratorów: pobierających uposażenie grupy I. na — 370 mk., gr. II. na — 440 mk., gr. III. i IV. na — 490 mk.

Dla profesorów państwowych szkół akademickich (zwyczajnych i nadzwyczajnych) na — 440 mk., dla zastępców profesorów na — 370 mk., dla adjunktów, kustoszów, prosektorów, konstruktorów i obserwatorów na — 315 mk., dla asystentów starszych na — 245 mk., dla asystentów młodszych (demonstratorów elewów) na — 210 mk.

Dla wyższych funkcjonarjuszów policji państwowej I. st. sl. na — 490 mk., II. st. sl. na — 440 mk., III. st. sl. na — 440 mk., IV. st. sl. na — 370 mk., V. st. sl. na — 370 mk., VI. st. sl. na — 315 mk., VII. st. sl. na — 245 mk., VIII. st. sl. na — 245 mk.

Aplikanci sądowi egzaminowani, **zastępcy sędziów** śledczych i **asesorowie sądowi** z b. dzielnicy pruskiej otrzymują 315 mk. **Inni aplikanci sądowi** 245 mk. dziennie.

Pracownicy kolejowi otrzymują: 1 st. pł. — 490 mk., 2 st. pł. — 440 mk., 3 st. pł. — 370 mk., 4 st. pł. — 315 mk., 5 st. pł. — 245 mk., 6 st. pł. — 245 mk., 7 st. pł. — 210 mk., 8 st. pł. — 210 mk., 9 st. pł. — 210 mk., 10 st. pł. — 160 mk., 11 st. pł. — 160 mk., 12 st. pł. — 160 mk., 13 st. pł. — 160 mk., 14 st. pł. — 125 mk., 15 st. pł. — 125 mk.

Dla funkcjonarjuszów niższych od 1 st. pł. do 4 st. pł. na — 125 mk.

Dla funkcjonarjuszów niższych od 5 st. pł. do 9 st. pł., tudzież dla pomocników kancelaryjnych w b. zaborze austrjackim na — 160 mk.

Posterunkowym i starszym posterunkowym policji państwowej na 210 mk.

Znów krwawy terror na Podolu sowieckiem.

(Us.) Smutne wieści znowu dochodzą w ostatnich dniach z Ukrainy sowieckiej, zwłaszcza z pogranicza Podola. Wiadomości te opiewają, iż całą ludność tamtejszą ogarnęła wielka panika z powodu ponownego zastosowania na szeroką skalę **bezwzględnych represji i krwawego terroru**, przypominającego krwiożerczością i niezliczoną ilością niewinnych ofiar okropne akty gwałtu z okresu „bezwzględnej walki z kontr-rewolucją" r. 1920.

I dziwnem jest, że to wszystko się dzieje mimo „zupełnego spokoju", który — wedle urzędowych relacji władzy sowieckiej —już utrwalił się wśród wszystkich warstw ludności Ukrainy, mimo już dawno ogłoszonego „ostatecznego stłumienia i wytępienia wszelkiego rodzaju „gniazd bandytyzmu" i „kontr-rewolucji" i, dodajemy, mimo i wbrew uroczystemu ogłoszeniu urbi et orbi o zniesieniu kary śmierci oraz masowych rozstrzeliwań w drodze „nadzwyczajnej".

I nie należy sądzić, iż ta nowa fala krwawego terroru stoi w rażącej sprzeczności ze „zlagodzonym kursem" i coraz nowymi dekretami, mającemi uwydatnić przed całym światem sowieckie „dobrodziejstwa". Władza sowiecka umie równocześnie prowadzić nową „linję wytyczną" z jednej strony, a z drugiej, wcale się nie krępując, stosować w całej pełni stary wypróbowany system **masowych morderstw i zniszczenia.**

Dzieje się to w sposób następujący: Władza sowiecka niespodziewanie dowiedziała się, iż na Podolu jeszcze istnieje dość silny „duch bandycki", że ludność włościańska ukrywa jeszcze z czasów Petlury znaczną ilość **różnej broni** i że wogóle, pozostały nieukarane „**niepożądane żywioły**", zasługujące na zniszczenie oraz ostateczne wykorzenienie.

Ponieważ wykonanie tego stłumienia i wykorzenienia drogą zwyczajnych zarządzeń i środków nie zawsze jest możliwem, więc **uchwalono** zastosować środek „nadzwyczajny", **a mianowicie** — wysłano z Charkowa do Podola **„rewtrojkę"**, tj. komisję trzech **doświadczonych i wytrawnych** „działaczy", którzy posiadają **nieograniczone** żadnemi przepisami pełnomocnictwo co do życia i śmierci wszystkich obywateli, **wydają wszelkie zarządzenia aż do rozstrzeliwań, a od innych instytucji** sądowych, wojskowych **itp. mają prawo** żądać bezwzględnego posłuszeństwa. **Aby jednak** zupełnie się uniezależnić od innych **władz, „rewtrojka"** przybyła z własną ochroną, **składającą się** z całego oddziału wojskowego i 75 **„cze-kistów"**. I obecnie w otoczeniu tej ochrony, uzbrojonej we wszelkiego rodzaju broń, odwiedza **kolejno wszystkie miejscowości Podola, zaczynając od powiatowych** miast, aż do zapadłych wsi.

Procedura tych wizyt jest **następująca: Przedewszystkiem**, gdy „rewtrojka" przybywa do jakiej wsi, wybiera najwięcej znanych mieszkańców jako zakładników, dalej każe wykopać zazwyczaj na rynku, albo na innym placu wielką jamę i ogłasza, iż mieszkańcy mają bezzwłocznie przynieść i złożyć do tej jamy wszelką broń. **Równocześnie** mają być wydani „rewtrojce" wszyscy bandyci, jakoteż inni kontr-rewolucjoniści. W razie niewykonania tego „rewolucyjnego rozkazu, w pierwszym rzędzie będą odpowiadali (w jaki sposób, łatwo sobie wyobrazić) zakładnicy i wszyscy inni „podejrzani". Równocześnie z wydaniem bandytów przez zrozpaczoną ludność, „rewtrojka" samodzielnie dokonuje masowych aresztowań i karze na własną rękę. Że ten proceder daje dużo okazji do porachunków osobistych i do krwawej zemsty na tle stosunków, nic wspólnego ze „stłumieniem kontr-rewolucji" nie mających — nie trzeba chyba dodawać. Co przeżyje cała ludność w czasie tych, dość długo trwających egzekucji, bowiem nikt nie ma pewności, że tragiczny los jego właśnie nie spotka — łatwo sobie wyobrazić, jak również zrozumiałą jest radość, jaką ludność objawia po ukończeniu „pracy" i wyjazdu „rewtrojki". Tak np., gdy „rewtrojka" wyjeżdżała po żmudnej pracy z miasteczka **Kuzmina**, ludność tamtejsza urządziła pożegnanie z muzyką, chórem, różnemi podarkami dla „czekistów" z oddziału itd., czego dygnitarze sowieccy nie omieszkali przedstawić jako objawu radości z powodu energicznego wytępienia bandytyzmu.

Handel zagr. Polski.

Jak się dowiadujemy z głównego urzędu statystycznego, handel zagraniczny Rzplitej polskiej w lipcu 1922 przedstawia się jak następuje: (W nawiasach odpowiednie liczby za lipiec 1921): Przywóz ogólny do Polski 335.953 ton (437.678), wartość 50.591 miljonów, w tem 258.065 ton (340,689) węgla wartości 4.543 miljonów marek. Wywóz wynosił ogółem 340.304 ton (195.243 ton), wartości 40.457 miljonów, w tem 113.828 ton węgla (45.082), wartości 2.613 miljonów. Bez węgla zatem przywóz wynosił 77.888 ton (96.989), wywóz 226.476 ton (150.161). Wartość wywozu pokrywa w lipcu 1922 80 prc. przywozu. W porównaniu z pierwszem półroczem 1922 stwierdzić należy przedewszystkiem znaczną poprawę **bilansu handlowego, który** dla całego półrocza wynosił 44'85 prc. Przeciętna miesięczna przywozu ogółem za I. półrocze 1922, wykazuje spadek przywozu.

Co się dzieje z Habsburgami.

Potężna niegdyś dynastja rozprószyła się po świecie. — Woleli opuścić Austrję, niż zrzec się tytułu. — Leopold Salvator, lwowski spekulant. — Dwaj pułkownicy armji polskiej.

Podobnie jak Holstein - Gottorpowie, potomkowie carycy Katarzyny II., tak samo potomkowie cesarzowej Marji Teresy, arcyksiążęta domu Habsbursko - Lotaryńskiego, rozrodzili się niesłychanie.

Marja Teresa w małżeństwie z Franciszkiem Lotaryńskim miała jedenaścioro dzieci.

Powstały z tego dwie linje domu Habsbursko - Lotaryńskiego: starsza, która pochodząc od cesarza Leopolda II., rządziła w Austrji i na Węgrzech i młodsza (secundogenitura) od arcyksięcia Ferdynanda, który był wielkim księciem Toskańskim. Ta druga młodsza linja po utracie tronu w 1861 r. rezydowała w Salzburgu. Każdy arcyksiążę z tej linji dodawał sobie przydomek Salvator.

Z tej to linji, zwanej Toskańska pochodził **zabójca arc. Rudolfa** w Mayerlingu (30. stycznia 1889), Jan Salvator, zowiący się później Janem Orthem i Leopold Salvator, noszący teraz nazwisko Leopolda Wölflinga.

Razem obie linje aż do listopada 1918 r.

kosztowały niesłychanie wiele skarb austrjacki,

który musiał płacić cesarzowi olbrzymią listę cywilną, prócz tego zaś wypłacać pełnoletnim arcyksiążętom rozmaite pensje z tytułu rzekomo przez nich piastowanych urzędów wojskowych.

Po katastrofie Austro - Węgier arcyksiążęta rozbiegli się po całym świecie.

Mieszkają teraz w Austrji w Polsce, na Węgrzech, w Szwajcarji i w Hiszpanji.

Ci, którzy chcieli pozostać w Austrji, musieli na podstawie **ustawy**, uchwalonej **przez** Radę Narodową w dniu 3. **kwietnia 1919 r.**, podpisać formalne zrzeczenie się tytułu arcyksiążęcego i wszelkich praw dynastycznych. Noszą oni nazwisko „Habsburg - Lothringen". Inni musieli wynieść się z Austrji.

A więc pozostała w Austrji **najmłodsza córka Franciszka Józefa, Marja Walerja**, jej **mąż Franciszek Salvator** i wszystkie ich dzieci (ośmioro).

Dalej, w Salzburgu pozostał **niezaszczytnie znany z wojny i**

splamiony okrucieństwami w Galicji Józef Ferdynand,

oraz jego matka i trzy jego siostry.

Dwaj jego bracia, **okrutnicy zwyrodniali** uciekli: Piotr Ferdynand wraz z żoną i dziećmi do Lucerny, a Henryk Ferdynand do Monachjum.

Ich stryj, Leopold Salvator, który kilka lat

mieszkał we Lwowie,

a potem lubił zarabiać na nafcie, lasach i sodach potasowych w Galicji, wraz z żoną i wszystkiemi dziesięciorgiem dzieci **wyniósł się do Barcelony** w Hiszpanji.

W Hiszpanji pod Madrytem mieszka

wdowa po Karolu,

cesarzowa Zyta wraz z ośmiorgiem dzieci (pięciu chłopców).

Brat jej męża, Maksymiljan z żoną, dziećmi i Marją Józefą, swoją matką, przeniósł się do Bawarji, gdyż nie chciał wyrzec się tytułu arcyksięcia.

W Wiedniu pozostała tylko ich babka stryjeczna, wdowa po Karolu Ludwiku, drugim bracie cesarza Franciszka Józefa Marja Teresa. Jej dwie córki wyniosły się do księstwa Liechtenstein, gdzie mogą zatrzymać tytuł arcyksiążęcy.

Znany z czasów wojny wódz naczelny austrjacki, arcyksiążę Fryderyk, nominalny książę na Cieszynie, wraz z żoną wyniósł się do Berna Szwajcarskiego. Jego syn Albrecht mieszka w Lucernie. Arcyksiążę Eugenjusz, wódz naczelny przeciwko Włochom, mieszka w Bawarji.

ZMADZIARYZOWANY ARC. JÓZEF.

Arcyksiążęta węgierscy z arcyksięciem Józefem na czele (pięcioro dzieci, w tem dwóch synów i trzy córki) i jego matką oraz siostrą, są zupełnie zmadziaryzowani. Tytułu i praw arcyksiążęcych im nie odebrano. Mieszkają częścią w Budapeszcie, częścią w Alcent.

POLSCY HABSBURGOWIE.

W Polsce na zamku w Żywcu mieszka arcyksiążę Karol Stefan, brat Fryderyka i Eugenjusza, liczący dzisiaj 62 lat. Żona jego Marja Teresa (lat 60) pochodzi z linji Toskańskiej. Trzy córki są zamężne (jedna za Niemcem von Klossem, byłym oficerem marynarki wojennej, druga: Hieronimowa Radziwiłłowa, trzecia: Olgierdowa Czartoryska); syn **Karol Albrecht**, ur. w Poli 1888 r., **pułkownik wojsk polskich**, poślubił 8. listopada 1920 r. wdowę po Ludwiku hr. Badenim Szwedkę hr. von Ankarerona. Mieszka w Żywcu tak, jak i jego brat młodszy, Leon (ur. 1893), **także pułkownik polski.**

Trzeci: Wilhelm, **osławiony Wasyl Wyszywany** (ur. 1895), **niewiadomo, gdzie się podziewa.**

Oto stan obecny zamieszkania i losów tej do niedawna potężnej dynastji.

Będą rozpatrywali skargi na Polskę.

PROGRAM SESJI RADY LIGI NARODÓW

Warszawa. (PAT). „Kurjer Polski" dowiaduje się, że a wyznaczonej na dzień 25. stycznia sesji Rady Ligi Narodów rozpatrywanym będzie szereg spraw dotyczących Polski, a więc sprawa **nominacji trzeciego wysokiego komisarza w Gdańsku,** cały szereg aktualnych spraw polsko-gdańskich. Raport p. Saurie o pasie neutralnym w Wileńszczyźnie, dalej skargi na Litwinów wileńskich i niemieckich kolonistów.

Kongres szczerości.

LEKARZE ANGIELSCY SPOWIADAJĄ SIĘ Z POPEŁNIONYCH ZBRODNI MEDYCZNYCH.

(p.) Angielski świat lekarski odbył w tych dniach kongres, zaiste, jak dotychczas, jedyny w swoim rodzaju. Najwięksi chirurgowie Anglji i skromni pracownicy w tym dziale medycznym zgromadzili się w wielkiej sali, pogrążonej w zupełnych, nieprzebitych ciemnościach. I w tych ciemnościach niedozwalających dojrzeć osoby mówiącego, rozlegały się jedne po drugich głosy mówców. Przedmiotem były ciekawe wypadki medyczne, djagnozy i operacje. Ale w przeciwieństwie do praktykowanego dotychczas zwyczaju na tego rodzaju zgromadzeniach naukowych wyliczania i stawiania odniesionych sukcesów pomyślnych operacji, wykazujących postęp sztuki chirurgicznej i zręczności operatorów — tutaj mówiło się tylko o wypadkach nieudałych, o tragicznych pomyłkach, o fałszywych djagnozach.

Przez 3 godziny z rzędu mówcy przyznawali się do straszliwych błędów, z całą dokładnością odtwarzali w słowach i uzasadniali argumentacją fachową, te liczne katastrofy, te liczne ragedje pomyłek, których ofiarą padały życia ludzkie.

Wrażenie tych słów zimnych jak cięcia skalpelu, a okrutnych w swej nieograniczonej szczerości, które zapełniały ciemność tragicznością najokrutniejszych zjaw, było niesłychanie potężne. Zdawało się, że to szyderczy demon zniszczenia przemawia z głębi swej otchłani. Jednakowoż straszliwe te spowiedzi, nie urągowisko nad ludzką niedolą, miały na celu, ale przeciwnie to uderzenie się w piersi i wyznanie swej omylności ze strony ludzi głębokiej wiedzy, było ofiarą własnej ambicji na ołtarzu wiedzy. Te szczere wyznania miały na celu uchronienie sztuki medycznej od dalszych tego rodzaju pomyłek, wyjaśnienie i rozpruszenie niejednej błędnej doktryny, niejednego błędnego poglądu. I życzyć należy, aby takich „kongresów szczerości" odbywało się więcej, nie tylko w dziedzinie medycyny, ale we wszystkich zawodach i działach wiedzy, aby następcy mogli korzystać z doświadczenia poprzedników, a uniknąć ich błędów.

Mistrzostwo świata w macierzyństwie i rekord bigamji.

Naturalnie że te dwie historyjki przychodzą z kraju wszelkich możliwości, z Ameryki. Pisma nowojorskie podały wiadomość o pani Frank Scott z Laporte w stanie Indjana, która **w 10 latach pożycia małżeńskiego pięć razy urodziła trojaczki, a dwa razy bliźnięta,** tak, że dziś jest szczęśliwą matką **19 dzieci.**

Gdy niedawno wsiadła z mężem do pociągu, jadącego na zachód, gdyż szukają folwarku dostatecznego na wyżywienie tak licznej rodziny, konduktor widząc jeden bilet dla wszystkich dzieci, oświadczył:

— Nie mamy polecenia przewozić ochronki.

— Ależ to wszystko moje dzieci! — zaprotestowała Mrs Scott i wyjęła na dowód biblję, w której widniały zapiski familijne i z których wynikoło, że nieletni pasażerowie Ashbel, Archer, Austin cztero i półletni, Artur i Arnold, trzy i półletni Allen, Almon i Albon dwu i półletni, Alfred, Albert i Adolf półtoraroczni, to **wszystko jej prawowite potomstwo.** Jakaś gazeta słusznie stwierdziła, że **pani Scott należy się „mistrzostwo świata w macierzyństwie".**

Rekord bigamji natomiast osiągnął Mr. William Jones **murzyński pastor** w Dayton w stanie Ohio który **poślubił aż 40 żon.** Wykryło się to ostatnio, gdy, nie mogąc pokryć **kosztów tak licznych gospodarstw, sfałszował czek na 200 dolarów i został aresztowany.**

Odpowiedzi w sprawie „Szarady Noworocznej".

19) **Michał Ceborski, Tarnopol.** Rozwiązanie trafne. Do głównej listy Pan wpisany, a o numerze porządkowym, który będzie wrzucony do urny, dowie się Pan z „Gazety Porannej", gdyż wkrótce zaczniemy drukować spis osób, dopuszczonych do losowania.

20) **Władysław Moczulski, Lwów.** Zgłoszenie dobre. Możliwe, że Pan będzie bardzo ucieszony, gdy „Kismet" udzieli Panu obraz Holzmüllera.

21) **Roman Sidorowicz, Lwów.** Do losowania został Pan dopuszczony.

22) **Majer Spierer, Lubaczów.** Zgłoszenie nie jest w porządku. Dwa wycinki z Nr. 6574 i 6575 dobre, a trzeci z Nr. 6572 nie, gdyż w tym numerze „Szarada" nie była ogłoszona. Prosimy uzupełnić.

23) **Stanisław Świderski, Lwów.** Zamiast wycinków tytułu „Gazety Porannej", przysłał Pan wycinki „Szarady". Prosimy uważnie przeczytać ustęp trzeci „Warunków dopuszczenia do losowania". Zgłoszenie Pana może być uzupełnione.

24) **Józef Ignarski, Sokal.** Odpowiedź dla Pana jak wyżej pod Nr. 22.

25) **Karolina Kondracka, Lwów.** Zgłoszenie Pani nie ważne, gdyż w liście nie były wycinki. Prosimy zastosować się do warunków, ogłoszonych przy „Szaradzie".

26) **Eugenja Winckowska, Lwów.** Rozwiązanie dobre. Możliwe, że jeden z garniturów do kompotu przypadnie Pani w nagrodę.

Dalszy ciąg odpowiedzi w następnym numerze.

Spis osób
dopuszczonych do losowania nagród.

Poniżej podajemy pierwszą listę osób, dopuszczonych do losowania nagród za rozwiązanie „Szarady Noworocznej". W dniu publicznego, uroczystego losowania, 14 stycznia, numera wymienione obok nazwisk, będą wrzucone do urny tak, że jeszcze przed losowaniem każdy wiedzieć będzie, jakim numerem jest opatrzony jego los szczęścia.

LISTA Nr. 1.

1. Pompowski Tadeusz — Lwów.
2. Safrin Andrzej — Lwów.
3. Panethówna Wanda — Lwów.
4. Bilińska Wiesława — Lwów.
5. Stachelówna S. — Lwów.
6. Dorzawetz Zygmunt — Lwów.
7. Bliński Franciszek Leopold — Lwów.
8. Laster Leon — Lwów.
9. Weiss Edmund — Lwów.
10. Wolisch Alfred — Lwów.
11. Chojecki Karol — Lwów.
12. Bibel Ludwik — Lwów.
13. Jonasowa Louiza — Lwów.
14. Guttman Leon — Lwów.
15. Engel Adam — Lwów.
16. Neutroufal Hermina — Lwów.
17. Scheib Alfons — Lwów.
18. Kurz Henryk — Lwów.
19. Spisówna Sabina — Lwów
20. Presser Paweł — Lwów.
21. Agopsowicz Stefan — Lwów.
22. Bałkowa Marja Wanda — Lwów.
23. Grünowa Zofja — Lwów.
24. Meyer Ada — Lwów.
25. Baramówna Eugenja — Lwów.
26. Werbowski Kazimierz — Lwów.
27. Göttinger Ludwik Jerzy — Lwów.
28. Salzman Leon — Przemyśl.
29. Szajna Eugenjusz — Lwów.
30. Michniak Józef — Lwów.
31. Padowicz Mieczysław — Lwów.
32. Halpern Artur — Lwów.
33. Fried Wilhelm — Lwów.
34. Haber Herman — Lwów.
35. Stofka Wiktor — Kleparów.
36. Horwacki Jan — Przemyśl.
37. Feiner Józef — Lwów.
38. Szwarc J. — Brezany.
39. Partyka Stanisław — Lwów.
40. Bulz B. — Przemyśl.
41. Małkowska O. — Lwów.
42. Herman Rozalja — Radziechów.
43. Kap. Róg Jan — Przemyśl.
44. Kraheiska Emma — Lwów.
45. Wasylkiewicz Tadeusz — Tarnopol.
46. Pokorny Bolesław — Lwów.
47. Kujawa St., st. żand. — Stanisławów
48. Tworzydło Marja — Lwów.
49. Moryc O. — Stanisławów.
50. Komornicki Jan — Lwów.
51. Klinghofer Eljasz — Borysław.
52. Turczyniak Michał — Zborów
53. Kaczor S. — Podwołoczyska.
54. Seldman Aleksander — Kołomyja.
55. Zapłatyński Jan — Stryj.
56. Weissman Oswald — Lwów.
57. Kap. Mordawski Józef — Przemyśl.
58. Bocheniek Jan — Lwów.
59. Kriss Zygmunt — Stryj.
60. Stengel G. — Lwów.
61. Wattenberg Henryk — Stanisławów.
62. Lubinger Jerzy — Lwów.
63. Kielt Michał — Przemyśl.
64. Wodczyński Władysław — Przemyśl.
65. Kannenberg Zofja — Lwów.
66. Griffel Karola — Lwów.
67. Woycikiewicz Aleks. — Lwów.
68. Rieser Leon — Lwów.
69. Rechen Józef — Lwów.
70. Baumwurzel Ignacy — Lwów.
71. Inż. Freysinger Rudolf — Lwów.
72. Freiwald Ch. — Lwów.
73. Rudolf Bronisława — Lwów.
74. Kordkówna Józefa — Lwów.
75. Nazarewicz Marja — Lwów.
76. Kiszakiewicz Wanda — Lwów
77. Reiss Róża — Lwów.
78. Żuk Skarszewska Zofja — Lwów.
79. Stauber Karol — Lwów.
80. Münz Ludwik — Lwów.
81. Allbach Józef — Stryj.
82. Kahl Jan — Stryj.
83. Hammerman Wilhelm — Sambor.
84. Wierzchleyski Klemens — Lwów.
85. Fruchs Ignacy — Lwów.
86. Mazurkiewicz Teodor — Stryj.
87. Friedfeld Marja — Lwów.
88. Hrycej Michał — Przemyśl.

OBRAZKI Z LWOWSKIEGO SYLWESTRA



W Kasynie, Kole literackiem
Fokstroci się Matylda z Jackiem.



I w „Gwieździe" w różnobarwnym tłumie
Lanciera tańczy jak kto umie.



Pan Maciej słodko uśmiechnięty
Maseczce prawi komplimenty.



Czasem pod maską taka gęba,
Że włos człekowi staje dęba.

Kupiec żywcem pogrzebany we Lwowie?

Pośmiertna zemsta wrogów.

(d.) Z początkiem grudnia r. z. zmarł we Lwowie znany kupiec Salomon Diesendorf, który miał realność i sklep z farbami przy ul. Słonecznej. Po stwierdzeniu jego śmierci przez lekarza ordynującego dra F. i lekarza miejskiego, Diesendorf drugiego dnia został pochowany według rytuału żydowskiego na żydowskim cmentarzu janowskim.

Już w kilka dni później — jak opowiadają w dzielnicy żydowskiej — zmarły Dieseldorf miał przyśnić się synowi, któremu rzekomo powiedział, że został... żywcem pogrzebany. Cały swój sen młody Diesendorf opowiedział jednemu z rabinów ortodoksyjnych, a ten polecił, aby bezzwłocznie rozkopano grób i otworzono trumnę.

Wieczorem zatem na cmentarz udał się młody Diesendorf z kilku osobami, gdzie po odprawie niu modłów wykonano polecenie rabina. Po otworzeniu trumny wszyscy obecni struchleli, gdyż nieboszczyk w trumnie leżał obrócony na brzuch i miał wszystkie palce ponadgryzane. Zatem był w letargu, a chcąc wydostać się z trumny obracał się na wszystkie strony i z rozpaczy gryzł własne palce.

Sprawa ta stawała się z każdym dniem coraz głośniejsza, a byli też tacy z pośród starozakonnych, że odgrażali się pod adresem lekarza dra F., chcąc zdemolować mu mieszkanie.

Dopiero przed kilku dniami cała ta afera wyjaśniła się. Jak stwierdzono urzędownie, nikt grobu Diesendorfa nie rozkopywał, ani też nie otwierał jego trumny, co z całą stanowczością poświadczają zarządca i portjer cmentarza oraz cmentarni robotnicy. Natomiast pokazuje się, że cała ta historja powstała ze zemsty wrogów Diesendorfa, których za życia swego miał całą plejadę. W szczególności zmarły Diesendorf, który nie cieszył się dobrą opinją, przed kilku laty pochował swego ojca w tej części cmentarza, w której grzebią samobójców i zbrodniarzy. Uczynił to z tego powodu, aby nie płacić wielkiej taksy w kahale, chociaż był bardzo majętnym kupcem.

KRONIKA.

Koniec funta i łuta. Z dniem 1. stycznia 1923 wchodzi w życie pod groźbą sankcji karnych postanowienie o stosowaniu miar metrycznych i wag, oraz zniesieniu używania na obszarze b. Królestwa miar rosyjskich funta i łuta.

Wątpliwe obliczenia. Według dotychczasowych niedokładnych obliczeń, koszta utrzymania w grudniu w porównaniu z listopadem wzrosły w Warszawie o 30 prc.

Wiza belgijska na przejazd do Francji. „Kurjer Polski" donosi, że na przejazd przez Belgię do Francji będzie począwszy od pierwszego stycznia wiza belgijska.

Gdzie się schroniła moralność. (m) Prasa czechosłowacka donosi, że w powiecie Marjenbadzkim władze zakazały tańczenia nowoczesnych tańców shimmy, onestep i twostep, jako niemoralnych, pod karą aresztu.

Tajemnicze medale. W urzędzie śledczym w Łodzi znajduje się 70 różnych medali pamiątkowych, przedstawiających wizerunki królów polskich i pisarzy, poetów i inne, pośród których 35 sztuk jest oryginalnych. Zachodzi przypuszczenie, że medale zostały zrabowane gdzieś w muzeum lub też w majątku polskim, przechowującym pamiątki, podczas inwazji bolszewickiej.

Sylwester w Kasynie miejskiem, urządzony staraniem Towarzystwa dziennikarzy, skupił bardzo liczną publiczność, żądną miłej, niewymuszonej zabawy. Skromne lecz pełne smaku toalety pań, nastrój kordjalny, iście staropolska uprzejmość pań, które przyjęły na siebie obowiązek gospodyń, nadawały temu wieczorowi cechy zabawy domowej, gdzie — według starej piosenki — „ten temu brat, ten temu swat, a już każdemu z serca jest rad". To też ochocze tany przeciągnęły się do godziny 6.50 rano, a młodzież z żalem opuszczała salę Kasyna, gdy nieubłagana orkiestra już więcej nie chciała się skłonić do coraz to nowych naddatków bostona, tanga i one steppa. Tani, a smaczny bufet, ofiarowany przeważnie przez panie komitetowe, został skonsumowany niemal do cna, z którego dochód zasili kasę wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Tradycyjna noc św. Sylwestra i dzień Nowego Roku obchodził Lwów już zgoła nie tradycyjnie — nie tak, jak ostatnie ośmiolecie nam przekazało. Lwów — a raczej tych 10 tysięcy zasobnych w gotówkę — piło do utraty zmysłów, tańczyło do upadłego. Noc Sylwestrowa — ta uwertura do rozpoczęcia karnawału — była prognostykiem że karnawał będzie tak huczny tak szalony, jak nigdy. Dziesiątki zabaw publicznych i setki prywatnych tętniły życiem, kawiarnie i restauracje były przepełnione. Składano sobie życzenia, mniej lub więcej szczere.

Nad ranem, a nawet do południa można było widzieć na ulicach ofiary sylwestrowych libacji, udające się chwiejnym krokiem na dobrze zasłużony spoczynek.

Z kolei. Po ustępującym dyrektorze Wydziału dochodów dyrekcji lwowskiej głównym inspektorze E. Hauserze objął urzędowanie dotychczasowy dyrektor tego samego Wydziału dyrekcji stanisławowskiej starszy radca kolejowy i były przewodniczący komisji systemizacyjnej Ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie p. Gustaw Flach. Jak nas informują, cieszył się on w Stanisławowie niezwykłą sympatją nie tylko wśród sfer kolejowych, ale także w szerokich kołach społeczeństwa z powodu wybitnej i niezmordowanej pracy społecznej.

(s) Nadzw. Walne Zgromadzenie Tow. spożywczego „Byt". Przed kilku dniami odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa spożywczego pracowników kolejowych „Byt" we Lwowie. Zgromadzenie zagaił prezes Rady nadzorczej p. Wolak, witając zebranych członków Towarzystwa, poczem przystąpiono do obrad nad punktami porządku dziennego. Sprawę zaciągnięcia 100 miljonowego kredytu z Ministerstwa skarbu referował dyrektor insp. kolejowy Hammer. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos radca kolej. Korman, inż. Wiktor, dyrektor konsumu Nizielski i inni członkowie Towarzystwa, Walne Zgromadzenie zatwierdziło uchwałę Rady nadzorczej, poczem ze względu na spóźnioną porę, odroczono Zgromadzenie do 10. stycznia 1923.

Zaprzeczenie fałszywej wiadomości. Komitet budowy II-go Domu Techników we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że notatka, która pojawiła się w jednym z pism lwowskich, zatytułowana: „Sprzeniewierzenie na szkodę Domu Techników" nie odpowiada rzeczywistości. Sprzeniewierzenia dokonano na szkodę kierowników budowy, przyczem Komitet nie poniósł najmniejszej straty. Za Komitet wz. sekretarza Starzewski Stanisław.

(p.) Jak urzędnicy magistraccy rozumieją dewizę „czas to pieniądz". P. Gold Salomon uskarża się na praktyki biura patentowego Magistratu IV. dzielnicy. Oczekując od godz. 9. rano na wydanie patentu handlowego, o godz. 12. został wywołany, przyczem polecono mu, ażeby czekał na swoją kolej. Po 3-godzinnem czekaniu oświadczył urzędnik dotyczący p. Goldowi, że już nie urzęduje i polecił mu zgłosić się we wtorek, a na protest tegoż za bezowocną stratę czasu, kazał policjantowi wyprowadzić go z sali.

Noworoczni awanturnicy. Izydor Lebelsohn, Dawid Goldstein i Zygmunt Fichtel, spędziwszy wesoło noc Sylwestrową wyrządzili wczoraj rano przy wsiadaniu do tramwaju koło Kawiarni wiedeńskiej arabską awanturę, tak, że posterunkowy policji był zmuszony interwenjować.

Chciał mieć wesoły Nowy Rok za tanie pieniądze niejaki Roman Mandziuk i dlatego na rachunek i bez wiedzy swego chlebodawcy, właściciela piekarni Hessa, pobrał w handlu Musiałowicza, przy ulicy Trzeciego Maja 2, dwie flaszki likieru i paczkę czekolady, łącznej wartości 45.000 mk. Za te zdrożne chęci dostał się do aresztów.

Pożar. W dniu św. Sylwestra, w domu przy ulicy Łyczakowskiej 27, powstał wskutek zapalenia się belki w suficie pożar, który zniszczył podłogę w klatce schodowej. Ogień zlokalizowała straż pożarna.

Tragiczny los inwalidy. Jan Pawluk, dwudziestokilkuletni inwalida, pozbawiony jeszcze w wojnie austrjackiej obu nóg, popełnił onegdaj w domu przy ul. Kleparowskiej 15, samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny. Do tego rozpaczliwego kroku popchnęła denata niemożność uzyskania przytułku w domu inwalidów.

Postrzelony Jastrząb. Wczoraj zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe Jana Jastrzębia, postrzelonego w lewe przedramię. Postrzelony wzbraniał się podać bliższe szczegóły dotyczące zranienia.

Samobójczy zamach z miłości. Wanda Pałczak, lat 20, służąca, zam. przy ul. Gródeckiej 65, rzuciła się onegdaj z I p. na bruk w zamiarze samobójczym. Desperatkę w bardzo ciężkim stanie ze złamanym stosem pacierzowym Pogotowie odstawiło do szpitala. Powodem tego rozpaczliwego kroku zawiedziona miłość.

Straszna zemsta kochanki. Helenę Safanównę, służącą przy ul. Bonifratrów 10, porzucił niedawno niejaki Piotr Pisarek, 22-letni szeregowiec z komp. sztabowej. Porzucona dziewczyna powzięła zamiar straszliwej zemsty. Kiedy wczoraj w sam dzień Nowego Roku Pisarek szedł w towarzystwie kolegi do kościoła św. Antoniego, przystąpiła do nich Safanówna i całą flaszkę kwasu azotowego wylała żołnierzom na twarze. Skutkiem gryzącego płynu zostali obaj, a zwłaszcza dawny kochanek, nader ciężko poparzeni. Ofiary strasznej zemsty zawiedzionej kochanki odstawiono do szpitala wojskowego.

Zgon na dworcu. W ubiegłą sobotę zmarł nagle na dworcu głównym Dawid Hirt, lat 18, wieziony ze Sambora do szpitala we Lwowie. Powodem śmierci zapalenie opon mózgowych. Zwłoki odstawiono do kostnicy izraelickiego szpitala.

Podrzutek. Onegdaj w bramie domu przy ulicy Łyczakowskiej 36 znaleziono noworodka płci męskiej, którem zaopiekowała się narazie dozorczyni tego domu Marja Hanuszewska.

Zakazane małżeństwo telefonem bez drutu.

Znany jest ogólnie popęd Amerykanów do uzyskiwania coraz to nowych rekordów na polu oryginalności. Jedna z takich prób spotkała się ostatnio z fiaskiem, dzięki niezrozumieniu najnowszych prądów przez — prokuratora...

Pawien pomysłowy Nawojorczanin wpadł na myśl poślubienia swej lubej zapomocą najnowszej zdobyczy wiedzy: telefonu bez drutu i znalazł nawet duchownego jednej z tak licznych w Ameryce sekt protestanckich, który oświadczył gotowość dopełnienia tego obrzędu.

Wdał się jednak w tę sprawę prokurator generalny stanu Nowego Jorku i zakazał takiego małżeństwa, oświadczając — jak donosi „New York Herald" — że ślub może być zawarty tylko wobec świadków przez strony obecne w danem miejscu, choćby tem miejscem był aeroplan, co zresztą już się zdarzyło.

Czyje srebro? U Szczepana Guzy z Kleparowa zakwestjonowano srebrne nakrycie stołowe, pochodzące prawdopodobnie z rabunku w 1918 lub 1919 r., z monogramami: AB, DT, AK i EN.

Wykrycie szulerni. Przed kilku dniami policja obstawiła mieszkanie Kazimierza Jędrzejowskiego w Rynku 21, gdzie zastała 15 osób, uprawiających hazardową grę w karty. Po wylegitymowaniu i skonfiskowaniu kilku talji kart oraz nieco gotówki, osoby te pozostawiono na wolnej stopie.

Napastliwa rodzina żebraków. Anna Soroczyńska, lat 38, ślepa żebraczka zwróciła się do policji z prośbą o interwencję, gdyż mąż jej Ignacy Soroczyński, również dziad z zawodu, od chwili zawarcia z nią małżeństwa — t. zn. od czerwca ub. r. — bije ją, wypędza z pod kościoła, a nawet odbiera wyżebrane pieniądze. Kiedy wczoraj Soroczyńska upominała się o swoje pieniądze, córka Ignacego 24 - letnia Marja, chwyciła za krzesło z zamiarem uderzenia swej macochy oraz wyraziła się obelżywie i trywialnie o wartości marki polskiej.

Giną także chłopcy. Stefan Wygnaniec, zam. przy ul. św. Zofji 25, doniósł policji, że dwaj jego synowie 14-letni Jaś i 13-letni Michaś wydalili się z domu jeszcze 27 bm. i do dziś wszelki słuch o nich zaginął. Jan był wzrostu słusznego, brunet, ubrany w czarną kurtkę, bronzowe spodnie, na głowie miał czarną maciejówkę. Michał jest wątłej budowy, szatyn, ubrany podobnie, jak brat, z wyjątkiem kurtki, która jest bronzowa. W razie odnalezienia ojciec prosi o dostawienie chłopaków do domu rodzicielskiego.

Dwaj Kleiny, Dym, koks i węgiel. Juljusz Klein, kupiec z Przemyśla oskarżył Maurycego Dyma, kupca ze Lwowa, zam. przy ul. Ormiańskiej 2, o niezapłacenie mu 800.000 mkp., jako należytości za sprzedany węgiel. Podobnie i syn Juljusza Natan Klein oskarżył L. Weinstocka, właściciela firmy „Biuro węglowe Śląsk L. Roth" przy ul. Małeckiego 10, o zwlekanie z zapłatą 400.000 mkp. jako należytości za koks, jak również cyniczne wykpiwanie wierzyciela, upominającego się o swój dług.

Grüss i Donner, Kantor Wymiany przenieśli dziś swe biura do nowego lokalu przy **ulicy Trzeciego Maja 8.**

Podatki i waluta. W środę dnia 3. stycznia 1923 r. o godz. 6. wiecz. w sali Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dalszy ciąg dyskusji na temat odczytu dr. Gałuszki p. t.: „Podatki i waluta".

Towarzystwo Historyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek dnia 4. stycznia o godzinie 6 wieczór w Seminarjum hisorycznem (Uniwersytet, ul. św. Mikołaja 4). Na porządku: 1) **Dr. K. Tyszkowski.** Odgłosy rokoszowe na Litwie (1607—8); **Dr St. Zajączkowski.** Materjały do dziejów katedry lwowskiej.

„Gwiazdka" dla dzieci Obrońców Lwowa. Dnia 8. stycznia 1923 r., o godzinie 4 po poł. odbędzie się „Gwiazdka" dla dzieci Obrońców Lwowa w sali „Skały", ul. Mickiewicza 28. — Interesowane rodziny zechcą przysłać dzieci w towarzystwie starszych.

Opłatek Obrońców Lwowa. Rada zawiadowcza Związku Obrońców Lwowa zaprasza wszystkich Obrońców Lwowa na I. koleżeński opłatek. Koleżeńskie to zebranie odbędzie się dnia 8. stycznia, o godz. 7 wieczorem, w sali „Skały" przy ulicy Mickiewicza 28. — Chcący korzystać z bufetu zechcą zgłosić się w lokalu „Związku" we wtorek, czwartek lub sobotę od godziny 7 do 8 (Ormiańska 2, III. p.)

Z muzyki. Drugi odczyt z cyklu Wagnerowskiego „Holender Tułacz" odbędzie się w niedzielę 7 stycznia punktualnie o 11½ przed południem w sali Kasyna oficerskiego ul. Fredry. Prelegent prof. Lesław Jaworski, illustrator mistrz w Sirota. 86

Z teatrów.

TEATR WIELKI.

Wtorek 2 stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze", komedja w 4 akt. Jewrejnowa.

Środa 3 stycznia o godz. 7 „Lohengrin", opera w 3 akt. R. Wagnera.

TEATR MAŁY.

Wtorek 2 stycznia o g. 7 „Jastrząb", sztuka w 3 akt. Croisseta.

Środa 3 stycznia o godz. 7 „Jastrząb", sztuka w 3 akt. Croisseta.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 2 stycznia o godz. 7 „Japonka", operetka w 3 akt. Benatzky'ego.

Środa 3 stycznia o godz. 7 „Słomiana wdówka", operetka w 3 akt. Blecha.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Przedwczoraj i wczoraj tendencja zniżkowa. Obrót z powodu świąt słaby.

Dolary amer. 17600 do 17650, 1 i 2-ki 17400 do 17450, dolary kanad. 17500 do 17550, 1 i 2-ki 17300 do 17350, marki niem. 255 do 260, leje 100 do 103, drobne 100 do 101, czeskie kor. 535 do 540, drobne 525 do 530, austr. tys. now. em. 2000 do 2200, austr. tys. star. em. 4900 do 5000, setki now. em 200 do 220, setki star. em. 480 do 500, 50 kor. 100 do 120, 20 kor. 40 do 45, 10 kor. 20 do 22, 1 i 2-ki 0.90 do 0.95, austr. stempl. 26 do 26 1/4, austr. przekazy 26 i pół do 26 3/4, ruble 5 setki 1.10 do 1.15, setki końcik 2500 do 2520, 20 rb. 1.10 1.15, reszta drobnych 0.50 do 0.60, dumskie 20 do 25, 250 rb. 15 do 18, karbowańce 0.90 do 1.05, hrywny 1.10 do 1.20, franki franc. 1250 do 1280, funty szterl. 83000 do 83500, franki szwajc. 3300 do 3350.

Złoto: 20 kor. 74000 do 74500, 20 frank. 72000 do 72200, 20 mark. 77000 do 77450, 10 rb. 95000 do 95500.

Srebro: korony 1270 do 1275, 5 kor. 6450 do 6500, floreny 3400 do 3450, ruble 5500 do 5600, kopiejki 26 do 26 i pół, dolary amer. 11000 do 11500, dolary kanad. 10000 do 10500, leje 1260 do 1270.

ANGIELSKA MODA à la Mussolini.



Damy angielskie jako ostatni krzyk mody przybrały się w faszystowskie płaszcze włoskie na wzór tego, w jakim premjer włoski przybył do Londynu.

KRONIKA SPORTOWA

PIERWSZY WYSTĘP SPORTU POLSKIEGO WE FRANCJI.

Historja sportu polskiego zanotuje nowe spotkanie na arenie międzynarodowej. Drużyna piłki nożnej K. S. „Cracovia" wyjechała 29 bm. do Paryża celem rozegrania zawodów z mistrzowską drużyną Francji na rb. „Red Star Clubem" i najstarszą drużyną francuską „Racing Club de France".

Jest to pierwsze spotkanie polskiej piłki nożnej z francuską i zarazem pierwszy wogóle występ sportu polskiego we Francji. Jak dodatnie skutki dla polskiego footballu pociągnęłyby za sobą sukcesy „Cracovii", nie potrzebujemy zaznaczać. Żałować wypada, że zawody omawiane przypadły w porze, w której u nas boiska pustoszeją i zamierają z powodu zimna i opadów atmosferycznych, a drużyny nasze nie trenują i nie rozgrywają zawodów, co powoduje pewien spadek formy i wytrzymałości w grze. Natomiast francuscy przeciwnicy „Cracovii" znajdują się w lepszych warunkach, w Paryżu bowiem zawody są możliwe przez całą zimę.

Dlatego wyniki tych właśnie zawodów „Cracovii" nie mogą być uważane za miernik umiejętności i poziomu tej drużyny i klasy, który ona reprezentuje. Będą one w każdym razie gorsze od tych, które uzyskaliby, grając w porze, kiedy u nas jest pełny sezon.

Cracovia wyjechała z 14 graczami: Przeworskim, Gintelem, Frycem, Styczniem, Cikowskim, Synowcem, Mielechem, Reymanem III, Kałużą, Kogutem, Sperlingiem i z rezerwowymi: Zimowskim, Chruścińskim i Pychowskim. Wydział gier i dyscypliny K. O. Z. P. N. pozwolił zdyskwalifikowanym graczom „Cracovii" wziąć udział w grach w Paryżu.

WYJAŚNIENIA I PORADY w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. 8090

Dla piersiowo chorych

Każdy lekarz ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych, uporczywym kaszlu itd. najlepszy, jedyny wypróbowany środek „SULFOCOL“ w każdej aptece do nabycia. 8163

Zakłady chemiczne „LAOKOON“, Sp. z ogr. odp. we Lwowie, Lindego 6.

NAUKA I WYCHOWANIE

Wpisy na pryw. Kursa handiowe przygotowujące do egzaminów w Państw. Akademii handlowej a obejmujące buchalterję wszystkich systemów, korespondencję kupiecką i bankową, rachunkowość kupiecką i technikę handlu, przyjmuje się w lokalu szkoły Ecole Reforme, ul. Pańska 14. codziennie od 10—1 i od 4—8 do końca stycznia 1923. 6

WPISY na kurs rachunkowości państwowej i kupieckiej przyjmują do 5-go stycznia 1923 w godz. od 10—12 i od 5—8. Konces. Prakt. Kursy księgowości Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38. Dla zamiejscowych system korespondencyjny. 8166

POSADY I PRACE

Ekonom na ordynarję potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać: Dyrekcja dóbr Kołtów koło Sassowa. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 11

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Wilki futro podróżne, ładne, okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia: Legjonów 3, drugie piętro w biurze.

Dywan perski kupię. Zgłoszenia pod „Perski“ do Administracji. 7961

Znakomity fortepian krzyżowy natychmiast do sprzedania. Listopada 34, parter na prawo. 55

Kaspry młyńskie Nr. 2 okazyjnie do sprzedania „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 7563

Marki zagraniczne, zbiory, zapasy, kupuje stale **Eug. A. Szczerban,** ul. Wronowska 10. 7515

Kamienie młyńskie, kaspry, cylindry, motory, turbiny, transmisje, pasy, po cenach przystępnych poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 7286

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Małżeństwo kończące studja poszukuje 3—4 pokoi, za odstępne ewentualnie pożyczkę, — najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia pod „Ziemianin — medyk“. 70

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiono pled pluszowy w piątek 29 grudnia o 7-mej wieczorem w drodze z teatru do hotelu Georges, ul. Hetmańską. Znalazca otrzyma nagrodę 50 000 Mp. Stanisław Schirmer, Sadowskiego 40. 93

ROZMAITE

Wykonam robotę kuśnierską na żądanie prywatnie. — Snopkowska 55, Gasiński. 43

Wezmę wspólnika z kapitałem, katolika do interesu tekstylnego fachowca. Posiadam towar i sklep. Zgłoszenia pod „Katolik fachowiec do Administracji. 54

Centralny Zarząd dóbr i interesów w Rozwadowie n/S.

poszukuje energicznego agronoma-gorzelnika teoretycznie i praktycznie wykształconego. Tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw Curriculum vitae nad sylać pod adresem wyżej podanym. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 8173

Kupujcie złotą pożyczkę

Już nadszedł świeży transport

ŁYŻEW, pasek, sanek, nart, wiązań, plecaków itp. hurtownie i detajlicznie poleca JAKÓB ROSENMANN, Lwów, Akademicka 26. 8126



Stampilje kauczukowe i metalowe

wykonuje najtaniej rytownik 5449

I. GOLDGEIER

Lwów, ul. Sykstuska 17. 6006

Wiosenne żurnale mód

„LA MODE DE PARIS“ Nr. 29,
„LA TOILETTE MODERNE“ Nr. 670,
„BLOUSES ARTISTIQUES“ Nr. 26,
„NEW LADIES FASHIONS“ Nr. 181,
„PARIS CHIC“ Nr. 275,
„PARIS“ Nr. 4,
„LA FEMME ELEGANTE“ Nr. 120 — już nadeszły.

„REKORD“

Skład żurnali mód LWÓW ul. Sykstuska 8.

Na prowincję wysyłka za zaliczką. 8183

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. J. MUND** b. sekundarjusz szpitala wied. i lwowskiego ordynuje od 8 — 9, 12—1 i 3—6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 79

Garnitury klubowe, otomany, materace poleca oraz przyjmuje wszelkie przeróbki **Pracownia tapicerska Z. MACHALSKIEGO, Sapiehy 41.** 8071

HACELE

Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli „PODKOWA“ W SOSNOWCU nie ustępują najlepszym zagranicznym.

Ceny konkurencyjne. Jeneralny przedstawiciel na Wschodnią Małopolskę od Jarosławia na Wschód P. Adolf Rosenberg Lwów, Hetmana Tarnowskiego l. 6. 6 60

Wypróbujcie Krajowe Hacele „PODKOWA“ SOSNOWIEC WIEJSKA 5. 8163

Na karnawał!!

Wielką wypożyczalnię peruk teatralnych i redutowych poleca

JAN STAWIARZ

FRYZJER męski, damski i charakteryzator we Lwowie, pl. Bernardyński l. 1. (Przybory do charakteryzacji na składzie). 8051



PIECE METEOR

WIECZNIE PŁONĄCE

F. RENTSCHNER

Lwów, Legionów 37.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. SCHWARZ** b. Sekundarjusz szpit. powsz. Lwów, Słowackiego 4. naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektroliza i lampą kwarcową. 8028



ŻARÓWKA QUALITÄTSLAMPE

KTO CHCE OSZCZĘDZAĆ UŻYWA TYLKO PÓŁWATT LAMP „FERROWATT“. 6671

SPÓŁKA AKCYJNA WYDAWNICZA

we Lwowie, ul. Senatorska 6

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

Zaczarowany światek, rzeczy prawdziwe, bajki i opowiadania prozą i wierszem dla dzieci i młodzieży	750 Mkp.
H. Zbierzchowski: **Żongler**, rzeczy wesołe i smutne (poezje)	500 „
Nemo: **Rzeczy wesołe** (poezje)	500 „
Gaston Leroux: **Człowiek, który powrócił z tamtego świata** (powieść)	800 „
Piotr Benoit: **Tajemnice Sahary** (powieść) (Atlantyda)	800 „
Jerzy Bandrowski: **Wygrana partja** (powieść)	300 „

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej 6.

Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. — Na żądanie wysyłamy czeki P. K. O. 7665

Czas odnowić przedpłatę!!

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.